



W 80. rocznicę bombardowania dworca Brzesko-Słotwina



Mszą odprawioną 5 września w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Słotwinie rozpoczęły się uroczyste obchody 80. rocznicy bombardowania pociągu ewakuacyjnego na dworcu Brzesko-Słotwina. Mszę odprawili proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej – ks. Kazimierz Grych, proboszcz parafii św. Jakuba – ks. Józef Drabik oraz proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego – ks. Wojciech Werner. Po mszy, pod pomnikiem upamiętniającym tragiczne wydarzenie z pierwszych dni września 1939 roku burmistrz Brzeska, Tomasz Latocha wygłosił przemówienie. -Spotykamy się tutaj, gdyż naszym moralnym obowiązkiem jest zachowanie pamięci, o tych którzy polegli w obronie ojczyzny. Od ponad 70 lat żyjemy w pokoju, nie jest on jednak dany wszystkim ludziom i narodom. Mamy w pamięci wojny i konflikty zbrojne rozgrywane w ostatnich latach. Nie ma tygodnia, aby w zamachach terrorystycznych na świecie nie ginęli niewinni ludzie. Na naszych oczach, w sposób nieuchronny, odchodzą ostatni uczestnicy II wojny światowej. Żywa pamięć świadków przechodzi w sferę cienia. Staje się częścią naszego dziedzictwa. Dziś to właśnie na nas spada odpowiedzialność za to, w jaki sposób tamta przeszłość, lata wojny i okupacji, zostaną zapamiętane. Bowiern szanse ocalenia ma tylko to, co żyje w pamięci ludzi i narodów – mówił burmistrz.

Harcistrz Adam Zydróż w towarzystwie harcerzy z Hufca ZHP Brzesko odczytał apel pamięci, Natalia Kądziołka - mieszkanka Słotwiny zaprezentowała krótki program artystyczny, po którym uczestnicy rocznicowych uroczystości składali pod pomnikiem kwiaty. Hołd ofiarom bombardowania złożyli burmistrz Brzeska, Tomasz Latocha, radni miejscy, przedstawiciele władz powiatowych, służb mundurowych, partii politycznych, organizacji pozarządowych, firm, zakładów pracy, związków zawodowych, placówek kultury, uczniowie szkół podstawowych średnich. Uroczystość uświetniali muzycy z Miejskiej Orkiestry Dętej pod batutą Wiesława Porwisza.***Krótki opis wydarzeń z 5 września 1939 roku, który można znaleźć w „Zeszytach Wojnickiego” autorstwa Władysława Bartosza. „5 września 1939 roku jeden z pociągów ewakuacyjnych stał pod semaforem stacji kolejowej Słotwina-Brzesko. Setki ludzi ewakuowanych z zachodnich terenów Polski uciekały przed następującym na wschód okrutnym wrogiem. O godzinie 16. nadleciały samoloty niemieckie, a celem ich ataku były pociągi stojące od semafora pod stacją Słotwina-Brzesko do Jasienia, na trasie ponad 2 kilometrów. Niemcy nie rzucali bomb na tory, widać nie chcieli ich zniszczyć z myślą o ich późniejszym wykorzystaniu, ale rzucali bomby wzdłuż torów, w słotwińskie lasy i pobliskie zagajniki oraz ostrzeliwali je również z broni pokładowej. Gdy zaczęło się bombardowanie pociągu ewakuacyjnego, wszyscy jego pasażerowie biegli do lasu słotwińskiego. Lecący nad lasem hitlerowcy rzucali bomby. Waliły się drzewa. Po nalocie las, który był ostrzeliwany również z broni maszynowej wyglądał przerażająco. Leżało tam wielu zabitych i rannych, szczątki ciał wisiły na drzewach i krzakach. Mieszkańcy Słotwiny i Brzeska pochowali 96 zabitych w kilkunastu grobach. Najwięcej było ich w słotwińskim lesie”.





Źródło: <https://www.brzesko.pl/aktualnosc/78571,w-80-rocznice-bombardowania-dworca-brzesko-slotwina>

Data wydruku: 2026-06-21 14:40:18